

Sygn. akt I ACa 79/22

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Anna Strączyńska

Protokolant: Magdalena Turek

po rozpoznaniu w dniu 8 września 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. S. i W. S.

przeciwko (...) Bank spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 listopada 2021 r., sygn. akt I C 1376/19

I. oddala apelację,

II. zasądza od J. S. i W. S. na rzecz (...) Bank spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Anna Strączyńska

Sygn. akt I ACa 79/22

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 kwietnia 2019 r. J. S. oraz W. S. wnieśli przeciwko (...) Bank S.A. z siedzibą w W. o zasądzenie na ich rzecz solidarnie kwoty 80.929,42 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zwrotu części nienależnie pobranych (nadpłaconych) kwot spłaty kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego do CHF z dnia 04 kwietnia 2007 r.; ewentualnie o zasądzenie kwoty 80.929,42 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, tytułem zwrotu części nienależnie pobranego świadczenia, w związku z nieważnością umowy kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego do CHF z dnia 04 kwietnia 2007 r. Niezależnie od żądania powodowie domagali się zasądzenia kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości.

W odpowiedzi na pozew (...) Bank S.A. z siedzibą w W., wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości.

**Wyrokiem z dnia 19 listopada 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo (pkt 1) i zasądził od powodów na rzecz banku kwotę 5.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 2).**

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia i rozważenia:

J. S. oraz W. S. w dniu 12 marca 2007 r. złożyli u poprzednika prawnego pozwanego wniosek o kredyt hipoteczny nr (...). Powodowie zawnieśli o kwotę 702.029 zł indeksowaną kursem waluty CHF na 30 lat. Celem kredytu miało być refinansowanie kredytów mieszkaniowych, zobowiązań konsumpcyjnych, opłat okołokredytowych (prowizje, ubezpieczenia) oraz dowolny cel konsumpcyjny. Powodowie we wniosku wyrazili zgodę na przystąpienie do ubezpieczenia od utraty wartości nieruchomości w (...) S.A.

W dacie wnioskowania o kredyt powodowie posiadali wykształcenie wyższe. Prowadzili własną działalność gospodarczą pod nazwą (...) (biuro nieruchomości, wynajem pokoi). Wnioskując o kredyt powodowie posiadali zaciągnięte zobowiązania kredytowe, m.in. kredyt hipoteczny w M., którego rata wynosiła 475 CHF, oraz dwa kredyty w (...) z miesięczną ratą 1.200 zł oraz 1.700 zł.

J. S. oraz W. S. wnioskując o udzielenie kredytu w dniu 12 marca 2007 r. pisemnie oświadczyli o wyborze waluty obcej, będąc pouczeni o wpływie zmian oprocentowania i kursu waluty na wysokość miesięcznych rat, poprzez zaprezentowanie w formie tabeli wysokości rat kredytu w PLN oraz kredytu indeksowanego do CHF. Powodowie pisemnie oświadczyli, iż po zapoznaniu się z występującym ryzykiem kursowym oraz ryzykiem wynikającym ze zmiennej stopy procentowej wnoszą o udzielenie im kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego. Przed zawarciem umowy odbyli kilka spotkań z doradcą kredytowym. Doradca kredytowy nie narzucał powodom wyboru waluty i prosił o przemyślenie swojej decyzji. Powodom przedstawiono symulację kredytu w różnych walutach. Powodów poinformowano o ryzyku kursowym, że w związku ze wzrostem kursu rata kredytu może wzrosnąć, a spaść w przypadku spadku kursu waluty. Powodowie byli również informowani o możliwości przewalutowania kredytu. Powodowie mieli możliwość negocjowania warunków kredytu i umowy.

W dniu 4 kwietnia 2007 r. J. S. oraz W. S. zawarli z (...) Bank S.A. w K. – D. (...) w Ł. umowę kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego do CHF. Zgodnie z § 1 ust. 1 umowy bank udzielił kredytobiorcy kredytu w kwocie 723.972,49 zł indeksowanego kursem CHF przy założeniu, że uruchomiono całość kredytu w dacie sporządzenia umowy równowartość kredytu wynosiłaby 315.869,32 CHF, rzeczywista równowartość zostanie określona po wypłacie kredytu. Kredytobiorcy oświadczyli, że są świadomi ryzyka kursowego związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego w całym okresie kredytowania i akceptują to ryzyko. Stosownie do § 1 ust. 2 umowy spłata kredytu miała nastąpić w 360 miesięcznych równych ratach kapitałowo-odsetkowych. Jak stanowił § 1 ust. 3 umowy, oprocentowanie kredytu jest zmienne i na dzień sporządzenia umowy wynosiło 4,78% w skali roku, na które składa się suma obowiązującej stawki (...) i stałej marży banku, która wynosiła 2,53%. Kredytobiorcy oświadczyli, że są świadomi ryzyka wynikającego ze zmiennego oprocentowania, w całym okresie kredytowania i akceptują to ryzyko. W § 1 ust. 4 umowy wskazano, że rata kapitałowo-odsetkowa przy założeniu uruchomienia całości kredytu w dacie sporządzenia umowy wyniosła równowartość 1 849,35 CHF, zaś rzeczywista wysokość rat odsetkowych lub rat kapitałowo-odsetkowych zostanie określona w harmonogramie spłat. Ponadto w § 1 ust. 7 umowy wskazano, że całkowity koszt kredytu na dzień sporządzenia umowy wynosi 652.147,30 zł, nie uwzględnia ryzyka kursowego, a ostateczna wysokość całkowitego kosztu kredytu uzależniona jest od zmian poziomu oprocentowania kredytu w całym okresie kredytowania. Kredyt przeznaczony został na spłatę kredytu hipotecznego w (...) Bank S.A., na spłatę dwóch kredytów hipotecznych w (...) Bank S.A., na dowolny cel konsumpcyjny, na pokrycie składek ubezpieczeniowych oraz kosztów związanych z ustanowieniem hipoteki (§ 2 ust. 1 umowy). Jak stanowił § 6 ust. 1 umowy bankowa tabela kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut, zwana tabelą kursów sporządzana jest przez merytoryczną komórkę banku na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowych w chwili sporządzenia tabeli i po ogłoszeniu kursów średnich przez NBP, o godzinie 16 każdego dnia roboczego i obowiązuje przez cały następny dzień roboczy. Zgodnie z § 9 ust. 2 umowy w dniu wypłaty kredytu lub każdej transzy kredytu kwota wypłaconych środków będzie przeliczana do CHF według kursu kupna walut określonego w Tabeli Kursów - obowiązującego w dniu uruchomienia środków. Stosownie do § 10 ust. 3 umowy, wysokość zobowiązania będzie ustalona jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w (...) po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut określonego w Bankowej Tabeli Kursów Walut dla kredytów dewizowych i

indeksowanych kursem walut obcych do CHF obowiązującego w dniu spłaty. Jak stanowił § 14 ust. 3 zd. 1 umowy, jeżeli kredytobiorca mimo okresu wypowiedzenia, nie ureguluje należności, bank w następnym dniu po upływie terminu wypowiedzenia, dokonuje przewalutowania całego wymagalnego zadłużenia na PLN, z zastosowaniem aktualnego kursy sprzedaży dewiz, określonego przez bank w Tabeli Kursów. Zgodnie z § 20 ust. 1 umowy, kredyt mógł zostać przewalutowany na wniosek kredytobiorców. Powodowie w umowie wyrazili zgodę na przystąpienie do ubezpieczenia D. A..

Kredyt zgodnie z umową wypłacony został powodom w złotych polskich.

Powodowie zapoznali się z umową kredytową przed jej podpisaniem.

Saldo kredytu jak również wysokość rat kapitałowej oraz odsetkowej wyrażane w harmonogramie spłat wyrażone było we franku szwajcarskim.

W dniu 19 września 2007 r. J. S. oraz W. S. zawarli z (...) Bank S.A. w K. – D. (...) w Ł. aneks nr (...) do umowy kredytu hipotecznego nr (...) z dnia 04 kwietnia 2007 r. indeksowanego do CHF. Na podstawie § 1 strony postanowiły zwiększyć kwotę kredytu o kwotę 72.006,67 PLN do kwoty 795 979,16 zł, i w związku z tym na podstawie § 2 aneksu, odpowiednio zmodyfikowały m.in. § 1 ust. 1, § 1 ust. 3, § 1 ust. 4, § 1 ust. 5, § 1 ust. 7, § 1 ust. 8 umowy.

W dniu 11 grudnia 2007 r. J. S. oraz W. S. zawarli z (...) Bank S.A. w K. – D. (...) w Ł. aneks nr (...) do umowy kredytu hipotecznego nr (...). W aneksie strony postanowiły zmodyfikować słownik pojęć oraz treść § 6 umowy.

J. S. oraz W. S. w dniu 31 grudnia 2009 r. zawarli z (...) Bank S.A. w K. – D. (...) w Ł. aneks nr (...) do umowy kredytu hipotecznego nr (...), którego przedmiotem było ustalenie zasad funkcjonowania produktu M. (...). W aneksie strony m.in. postanowiły, że w okresie 24 miesięcy od dnia wejścia w życie aneksu, kredytobiorca zobowiązany jest do zapłaty rat kredytowych w stałej wysokości 772,48 CHF.

Z uwagi na zaległości kredytobiorców w spłacie zobowiązań wynikających z umowy, kredytobiorcy wyrazili zgodę na przystąpienie do restrukturyzacji dotyczącej odroczenia spłaty części rat kredytu przez okres 60 miesięcy, a ponadto wydłużenie okresu spłaty i w dniu 22 czerwca 2012 r. J. S. oraz W. S. zawarli z (...) Bank S.A. w W. aneks nr (...) do umowy kredytu hipotecznego nr (...). W aneksie strony m.in. wydłużyły okres spłaty kredytu do dnia 30 września 2042 r., jak również zmieniły na czas nieokreślony zasady spłaty kredytu w ten sposób, że w okresie 60 miesięcy od dnia wejścia w życie aneksu, kredytobiorcy zobowiązani będą do zapłaty miesięcznych rat określonych umową do wysokości stanowiącej równowartość w złotych polskich kwoty 845 CHF każda, spłaty te będą w całości zaliczane na poczet spłaty kapitału kredytu.

W związku z zawarciem aneksu nr (...) powodowie w dniu 08 stycznia 2010 r. pisemnie oświadczyli, że zostali poinformowani, iż w okresie obowiązywania aneksu może nastąpić w zależności od wahań kursu polskiego złotego oraz CHF podwyższenie kwoty kredytu hipotecznego, a w konsekwencji całkowitego kosztu kredytu hipotecznego. Oświadczyli nadto, że są świadomi ryzyka wynikającego ze zmiennego oprocentowania w całym okresie kredytowania i akceptują to ryzyko. Przedmiotowym oświadczeniem powodowie potwierdzili otrzymanie rzetelnej i pełnej informacji o kosztach obsługi kredytu hipotecznego w przypadku zmiany kursu waluty.

Bank w celu dzielenia kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego musiał pozyskać walutę z rynku. W tym celu zaciągał pożyczki i kredytu w walucie CHF, zawierał transakcje pochodne (...) oraz wprowadził do oferty depozyty w CHF.

Kredyty indeksowane do CHF pomimo wypłaty w złotych księgowane były we franku szwajcarskim.

Bank nie jest beneficjentem wzrostu kursu CHF. Wzrost kursu spowodował wzrost należności banku z tytułu zobowiązań wyrażonych w CHF zaciągniętych na sfinansowanie akcji kredytowej.

Pozwany bank ustalała table kursowe każdego dnia o godzinie 16:00, obowiązujące następnego dnia roboczego, które nie mogą zmienić się w ciągu dnia, na podstawie notowań z rynku międzybankowego prezentowanego w serwisie (...). Do średnich kursów kupna i sprzedaży z rynku międzybankowego korygowany jest o procentową marżę po stronie kupna i sprzedaży i w ten sposób otrzymywany jest kurs kupna i sprzedaży w tabeli banku.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie złożonych do akt sprawy dokumentów. Sąd w całości dał wiarę dokumentom, bowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności, a Sąd nie miał podstaw do kwestionowania ich wiarygodności bądź zawartej w nich treści z urzędu. Sąd ustalając stan faktyczny oparł się na zeznaniach świadków P. S. i M. B. – w zakresie wymienionym w stanie faktycznym świadkowie posiadali informacje istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia sporu oraz związane z zawarciem umowy łączącej strony procesu. W pozostałej części Sąd nie brał pod uwagę zeznań złożonych przez świadków, albowiem nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd oparł się również częściowo na dowodzie z przesłuchania powodów, w zakresie wskazanym w ustalonym stanie faktycznym. W tej części powodowie w ocenie sądu rzetelnie relacjonowali okoliczności związane z zawarciem umowy. W pozostałym zakresie okoliczności relacjonowane przez powodów (niespełnienie obowiązków informacyjnych przez bank, brak zdolności kredytowej na kredyt w złotych, popędzanie powodów przy odpisywaniu umowy itd.) nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym zebranym w sprawie. Zebrany w sprawie materiał dowodowy i ustalony stan faktyczny wskazuje, iż w chwili zawierania umowy kredytu powodowie zostali należycie poinformowani i posiadali pełną świadomość różnicy pomiędzy kredytem złotowym, a oferowanym kredytem waloryzowanym, ryzyku kursowym, tabelach kursowych banku, itd. Zdaniem sądu powodowie w oparciu o otrzymane dane dokonali własnej analizy opłacalności produktów bankowych i zgodnie z tym dokonali wyboru kredytu denominowanego.

Na rozprawie w dniu 22 października 2021 r. Sąd na podstawie art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. oddalił wniosek pełnomocnika powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego o z zakresu ekonomii i finansów na okoliczność ustalenia wysokości kwoty kredytu do spłaty, którą powodowie obowiązani byli zapłacić z pominięciem klauzul indeksacyjnych zawartych w umowie kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego do CHF z dnia 4 kwietnia 2007 r. tj. przy założeniu, że kredyt został udzielony w walucie polskiej z uwzględnieniem określonego w umowie oprocentowania, okresu kredytowania, oraz częstotliwości uiszczania rat, a w konsekwencji na okoliczność wysokości istniejącej po stronie powodów nadpłaty kredytu oraz na okoliczność kształtowania się wysokości zobowiązania powodów przy pominięciu doliczania do salda kredytu kwot wynikających ze wznowienia obowiązywania ubezpieczeń – począwszy od daty pierwszego wznowienia tj. 6 maja 2009 r. W ocenie Sądu zbędne było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, z przyczyn dla których powództwo zostało oddalone. Jednocześnie Sąd I instancji wskazał, że przeprowadzenie dowodu nie wniosłoby istotnych faktów do sprawy, a przyczyniłoby się jedynie do niepotrzebnego przedłużenia postępowania.

W związku z ustaleniami i oceną dowodów, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo główne oraz ewentualne podlegały oddaleniu w całości.

Odnośnie powództwa głównego, Sąd przypomniał treść art. 405 i 410 k.c., a następnie treść art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i pod kątem tych przepisów dokonał kontroli incydentalnej, sprawdzając czy wystąpiły przesłanki bezpodstawnego wzbogacenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że niedopuszczalne jest uproszczenie rozpoznania niniejszej sprawy poprzez odwołanie się tylko i wyłącznie do prejudycjalnego charakteru wyroków Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Tym samym dotychczasowe orzecznictwo nie ma decydującego wpływu na interpretację sprawy, bowiem każdorazowo sąd orzekający w sprawie musi sam dokonać oceny materiału dowodowego i ustalić, czy istotnie wzorzec stosowany przez przedsiębiorcę został w konkretnej umowie wykorzystany w sposób krzywdzący konsumentów.

Sąd I instancji wskazał, że postanowienia umowy kredytu, która łączyła strony postępowania ustalone zostały w oparciu o preferencje powodów (konsumentów) i na ich wniosek. Powodowie sami zawnieśli o udzielenie im kredytu oraz o indeksowanie kredytu do franka szwajcarskiego. Ostatecznie sama treść umowy nie była indywidualnie

uzgadniana co do końcowego słownego brzmienia, lecz na kształt wniosku powodów i w ogóle na decyzję o zawarciu umowy oraz ustaleniu końcowego brzemienia umowy decydujący wpływ mieli powodowie.

Sąd nie miał wątpliwości, że powodom przysługiwał status konsumentów, pomimo prowadzenia w dacie zawierania umowy działalności gospodarczą, ponieważ samo bycie przedsiębiorcą nie przesądza od razu, że kredyt hipoteczny w pozwanym banku, zaciągnięty m.in. na refinansowanie innych kredytów hipotecznych służyć miał celowi działalności powodów – pośredniczeniu w obrocie nieruchomościami i wynajmowi pokoi. Natomiast pozwany bank niewątpliwie był przedsiębiorcą.

W ocenie Sądu I instancji kwestionowane klauzule waloryzacyjne zawarte w umowie kredytowej, nie regulują głównych świadczeń stron, na co nie wskazują essentialia negotii umowy kredytu, które przyjmuje doktryna na podstawie art. 69 ust. 1 ustawy prawo bankowe. Sąd wskazał też, że w judykaturze istnieje spór co do przyjęcia czy klauzule waloryzacyjne regulują świadczenie główne, czy też nie. Ponadto Sąd podkreślił, że w przypadku założenia, że w przedmiotowej sprawie klauzula waloryzacyjna określałaby świadczenie główne, Sąd pozbawiony byłby możliwości badania jej abuzywności.

Za takie postanowienie (tj. dotyczące świadczenia głównego) Sąd uznał klauzulę ubezpieczeniową i wskazał dodatkowo, że jest ono jasne i jednoznaczne, a powodowie choć kwestionowali je pod kątem niejednoznaczności, nie wskazali na czym miałyby ta niejednoznaczność polegać. Powodowie nie wykazali również rażącego naruszenia dobrych obyczajów przez pozwanego na skutek zastosowania w umowie klauzul ubezpieczeniowych. Co więcej powodowie nawet nie wskazywali, iż postanowienia te naruszają dobre obyczaje. Klauzule ubezpieczeniowe powodowie kwestionowali li tylko dlatego, że bank doliczał je do salda kredytu. W ocenie sądu nie ulegało wątpliwości, iż koszt kredytu stanowią również składki na ubezpieczenie, stąd ich doliczenie do salda kredytu jest w pełni zrozumiałe. Ostatecznie powodowie sami wnosili i wyrazili zgodę na objęcie ich ochroną ubezpieczeniową, stąd trudno jest uznać ich za pokrzywdzonych.

Przechodząc ponownie do oceny abuzywności kwestionowanych klauzul umownych Sąd zwrócił uwagę na realia zawierania umów w sprawach takich jak przedmiotowa, polegające na tym, że z jednej strony bank posiada pewną paletę produktów finansowych do wyboru i uzgodnienia, zaś z drugiej strony konsument zgłasza pod adresem banku swoje konkretne potrzeby (najpierw w drodze ustnej, a po dopasowaniu konkretnego instrumentu do jego potrzeb – w drodze wniosku o udzielenie kredytu). Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynikało, że powodowie zamierzali zaciągnąć kredyt na refinansowanie już posiadanych kredytowych produktów hipotecznych, refinansowanie opłat około kredytowych jak również uzyskać dodatkowe środki na cele konsumpcyjne. W rezultacie zgłoszone potrzeby wywołały ze strony banku reakcję w postaci przedstawienia oferty, która mogłaby tego rodzaju potrzebom sprostać. Po otrzymaniu satysfakcjonującej oferty klient nie pretendował nawet do ingerencji w treść postanowień. Natomiast miał prawo to zrobić. Tak więc jakkolwiek, ściśle rzecz biorąc, strona powodowa w zasadzie nie wywierała wpływu na konkretne brzmienie postanowień umowy, to jednak Sąd uznał, że kształt zaproponowanych warunków umownych był ściśle zdeterminowany jej potrzebami świadomie przez nią zgłoszonymi. Sąd zauważył też, że strona powodowa nie podnosiła twierdzeń jakoby poszczególne zapisy umowy były dla niej nieodpowiednie w dacie jej zawierania. Te okoliczności nie obalają wprawdzie przesłanki niezgodnienia indywidualnego kwestionowanych postanowień z konsumentem, ale mają zdecydowany wpływ na ocenę zaistnienia dalszych przesłanek, o których mowa w przepisie art. 385<sup>1</sup> k.p.c. (rażącego naruszenia interesu konsumenta i sprzeczności dobrymi obyczajami). Potwierdzając zaś zapoznanie się z zasadami udzielania kredytu waloryzowanego, powodowie dokonali zapewnienia o swoim udziale w kreowaniu postanowień umownych.

Następnie Sąd przypomniał, że w doktrynie i orzecznictwie „dobre obyczaje” są w zasadzie odpowiednikiem „zasad współżycia społecznego”. Zgodnie z utrwaloną judykaturą do zasad tych zalicza się reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością, aprobowanymi społecznie zasadami. W rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. „działanie wbrew dobrym obyczajom” w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku, zaś „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść

w określonym stosunku zobowiązaniowym. Rażąco naruszenie należy interpretować jako znaczne odbieganie przyjętego uregulowania od zasad uczciwego wyważenia praw i obowiązków. Naruszenie interesów konsumenta ma być niewątpliwe, bezsporne i nacechowane znacznym ujemnym ładunkiem (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 r. sygn. akt I CK 832/04).

Obie, wskazane w tym przepisie formuły prawne, służą do oceny tego, czy standardowe klauzule umowne zawarte we wzorcu umownym przekraczają zakres określone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej twórcy wzorca w zakresie kształtowania praw i obowiązków konsumenta (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 r. sygn. akt I CK 832/2004). Nie jest zatem wystarczające ustalenie nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy (sprzeczność z dobrymi obyczajami), lecz konieczne jest stwierdzenie prawnie relewantnego znaczenia tej nierównowagi (rażące naruszenie interesów konsumenta).

W kontekście stosunków prawnych łączących bank z jego klientami (stosunków umownych o charakterze ekonomicznym) Sąd przyjął, że zasady współzycia społecznego wymagają od stron uczciwości (uczciwego obrotu) oraz lojalności. Powodowie złożyli wniosek o kredyt, zostali zapoznani z ryzykiem związanym z kredytem waloryzowanym. W takiej sytuacji brak jest podstaw dla twierdzenia, że umowa oraz jej postanowienia, naruszają zasady współzycia społecznego, czy też dobre obyczaje. Powodowie podnosili, że kwestionowane postanowienia przyznawały bankowi prawo do jednostronnego regulowania wysokości salda kredytu oraz wysokości rat kredytu, poprzez arbitralne wyznaczanie w tabelach kursowych banku kursów kupna i sprzedaży. Strona powodowa twierdziła, iż w umowie zabrakło kryteriów kształtowania kursu, czynników, które miałyby determinować ich wysokość. Zdaniem Sądu Okręgowego, stanowisko strony powodowej jest częściowo błędne, bowiem o ile należy przyznać jej rację, że takie uprawnienia banku mogą w pewnych sytuacjach stanowić naruszenie dobrych obyczajów, o tyle strona powodowa nie wykazała, aby tabele kursowe pozwanego banku różniły się od kursu rynkowego transakcji kupna waluty, oraz aby zakres tej różnicy prowadził do rażącego naruszenia jej interesu oraz kształtował jej prawa i obowiązki jako konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Ponadto Sąd wskazał, że umowa precyzuje sposób ustalania kursu franka szwajcarskiego, a proces ustalania kursu nie jest dowolny, lecz stanowi odzwierciedlenie rynkowego kursu waluty.

Stan faktyczny niniejszej sprawy nie daje podstaw do przyjęcia, że kurs ustalany przez pozwanego, według którego następowało przeliczenie należnej raty kredytowej do spłaty w sposób wynikający z umowy, był dowolny. Stawiając taki zarzut pozwanemu powodowie musieliby wykazać, że kursy franka szwajcarskiego u pozwanego odbiegają od rynkowych na tyle, że można je traktować jako ustalone w sposób dowolny. Strona powodowa nie udowodniła, aby stosowane przez pozwanego kursy waluty rażąco naruszały jej interes, biorąc pod uwagę realia rynku walutowego. Umowy kredytu indeksowanego ze swojej istoty są tego rodzaju, że żadna ze stron umowy nie może wyrzucić wpływu na parametry aktualnego miernika wysokości należnej raty. Tym samym Sąd I instancji zaprzeczył, jakoby pozwany bank mógł wpływać na wysokość kursów walutowych ustalanych w wewnętrznej tabeli kursowej w sposób dowolny. Sąd wskazał, że tabele kursowe banku są realizacją obowiązku banku wynikającego z art. 111 ust. 1 pkt 4 prawa bankowego z dnia 29 sierpnia 1997 r., zgodnie z którym bank jest obowiązany ogłaszać w miejscu wykonywania czynności, w sposób ogólnie dostępny stosowane kursy walutowe. Co istotne, bank zmuszony jest do dostosowania się do czynników umożliwiających konkurencję w stosunku do pozostałych podmiotów rynku finansowego i odzwierciedlać realne tendencje rynkowe, nie może tym samym dowolnie kreować przyjmowanego kursu walutowego na przykład w celu uzyskania większych korzyści z kredytów waloryzowanych walutą obcą. Twierdzenie strony powodowej, że postanowienie umowne odsyłające do omawianych mierników waloryzacji daje pole dla nieakceptowalnej dowolności banku w kształtowaniu obowiązków konsumenta jest nieuprawnione. Do czynników umożliwiających konkurencję na rynku finansowym należą bieżące notowania kursów wymiany walut na rynku międzybankowym, podaż i popyt na waluty na rynku krajowym i inne.

Dalej Sąd uznał, że przy ocenie treści postanowień umownych pod kątem ich ewentualnej abuzywności należy mieć na względzie reguły ogólne wykładni, którym podlegały oświadczenia woli stron. Sąd przypomniał treść art. 65 k.c. i nadmieniał, że wartość waluty szwajcarskiej nie ulega wpływowi żadnej ze stron umowy. Faktycznie dochodzi wówczas do swoistej destabilizacji świadczeń wzajemnych stron, jednak wiąże się to z największym atutem kredytów

waloryzowanych tj. z niskim oprocentowaniem kredytu, ale także z dużym i nieuniknionym ryzykiem ekonomicznym. O tym ryzyku powodowie byli informowani, co znajduje odzwierciedlenie w oświadczeniach składanych na etapie wnioskowania o kredyt, jak również w umowie.

Strona powodowa podnosząc argumenty o nierównowadze kontraktowej stron, nie dostrzegła, że bank udzielając kredytu, czy też pożyczki długoterminowej jest obciążony szczególnym rodzajem ryzyka, nie jest bowiem w stanie po tak długim okresie trwania takiego stosunku zobowiązaniowego domagać się przed sądem odmiennego ukształtowania stosunku, który łączy go z klientem, z powołaniem się chociażby na utratę siły nabywczej waluty polskiej. Wynika to wprost z przepisu art. 358<sup>1</sup> § 4 k.c., zgodnie z którym z żądaniem zmiany wysokości lub sposobu spełnienia świadczenia pieniężnego nie może wystąpić strona prowadząca przedsiębiorstwo, jeżeli świadczenie pozostaje w związku z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa. W odniesieniu do kredytów „złotowych” bank kalkuluje swoje ryzyko kontraktowe i udziela kredytu w złotych polskich, to tym samym udziela go na warunkach odmiennych, z realnym oprocentowaniem znacznie wyższym niż w przypadku, w którym udziela kredytu walutowego lub kredytu złotówkowego indeksowanego do waluty obcej czy kredytu denominowanego w walucie obcej, którą charakteryzują mniejsze wahania kursowe. Takie zabezpieczenie pozwala bankowi na udzielenie kredytu z niższym oprocentowaniem i marżą, a co za tym idzie – niższą ratą, co niewątpliwie zdecydowało o wyborze powodów.

Równocześnie, wbrew przedstawianej przez stronę powodową linii wykładni kwestionowanych postanowień, Sąd nie mógł w ocenie abuzywności, a w szczególności spełnienia przesłanki „rażącego naruszenia interesów konsumenta”, abstrahować od całokształtu konstrukcji umowy i zawartych w nich postanowień. Poniesienie ryzyka kursowego, związanego z możliwością zmiennej wartości franka szwajcarskiego, było rekompensowane przez zastosowanie niższej stopy procentowej, co w porównaniu do oferowanych w dacie zawierania umowy kredytów złotych było znacznie korzystniejsze.

Kolejnym argumentem wykluczającym możliwość przyjęcia, iż w niniejszej sprawie doszło do rażącego pokrzywdzenia interesów powodów jest okoliczność czasookresu obowiązywania umowy. Została ona zawarta na 360 miesięcy i następnie na podstawie aneksów wydłużona na skutek restrukturyzacji zobowiązania kredytowego powodów, zaś na skutek chwilowej zmiany kursu waluty powodowie wnieśli o uznanie ich za rażąco pokrzywdzonych niejako wyjmując część rozliczeń umowy z całego okresu jej obowiązywania, a nie jest wiadome jak w ostatecznym rozrachunku zostałaby ona rozliczona i czy rzeczywiście doszłoby do rażącego pokrzywdzenia powodów oraz czy kurs waluty stosowany przez bank byłby rażąco krzywdzący, czy odbiegałby od kursu rynkowego, gdyby umowa trwała przez okres pierwotnie ustalony. Sąd stwierdził, że nie można tracić z pola widzenia treści art. 385<sup>2</sup> k.c. który stanowi, iż według stanu z chwili zawarcia umowy dokonuje się oceny jej postanowień wyłącznie co do zgodności z dobrymi obyczajami.

Reasumując, poczynione powyżej rozważania Sąd uznał, iż powodowie nie wykazali, aby ich interes jako konsumenta w omawianym stosunku zobowiązaniowym został w jakikolwiek sposób naruszony. Powodowie znali kwestionowane postanowienia, wiedzieli o tym, że kredyt jest waloryzowany do waluty obcej. Mieli również wiedzę w zakresie postanowień dotyczących ryzyka walutowego, zabezpieczenia kredytu i początkowo odnosili wymierne korzyści z wyboru tego rodzaju instrumentu finansowego.

Zgodnie z art. 354 k.c. dłużnik powinien wykonywać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje – także w odpowiadający tym zwyczajom. Zdaniem Sądu jest niewątpliwie, że strona powodowa świadomie podjęła decyzję o zawarciu umowy kredytu indeksowanego do CHF, której warunki i postanowienia w chwili zawierania umowy były dla niej korzystne. Dopiero, gdy wahania rynku walutowego doprowadziły do znaczącego wzrostu kursu franka szwajcarskiego i w konsekwencji kwoty rat kredytu, oceniła, że kredyt waloryzowany nie był dla niej korzystny, a ryzyko kursowe, o którym została poinformowana, faktycznie było znaczące. Nie było to jednak wynikiem naruszenia dobrych obyczajów przez pozwanego. Niewątpliwie ryzyko jest zawsze wpisane w tego rodzaju transakcje z uwagi na wahania kursów walut, co jednak nie daje podstaw do uznania w efekcie postanowień umownych jako naruszających dobre obyczaje, czy też uzasadnione interesy strony.

Sąd zauważył też, że powodowie mieli możliwość przewalutowania kredytu jak również spłaty rat kredytu w walucie waloryzacji, z których to możliwości powodowie nie skorzystali. Tym samym zaakceptowali wewnętrzną tabelę kursową banku, mimo że z treści roszczenia wynika, iż budziła ona ich podejrzenia, a mechanizmu określania wysokości kursu CHF przez pozwany bank (choć umowa w tym zakresie zawiera postanowienia opisujące mechanizm tworzenia kursu CHF), jak twierdzą, nie znali i nie rozumieli. Powyższe działanie należy ocenić jako kolejny przykład postępowania mającego na celu wyłącznie uzyskanie możliwie jak najwyższej korzyści z umowy kredytowej, bez zagłębiania się w interpretację prawnoekonomiczną stosunku zobowiązaniowego, który łączył powodów z pozwanym, mimo iż zostali poinformowani o ryzyku z nim związanym.

Konkludując, Sąd nie stwierdził podstaw dla uznania kwestionowanych klauzul jako bezskuteczne. Stan faktyczny sprawy i dokonana ocena prowadzą do wniosku, iż wpłacane przez powodów na rzecz pozwanego na podstawie postanowień umowy kredytu kwoty nie stanowiły świadczenia nienależnego. Uiszczane były bowiem na ważnej podstawie, a powodowie byli zobowiązani względem pozwanego banku.

Sąd Okręgowy podkreślił też, iż ani w żądaniu pozwu, ani w jego uzasadnieniu powodowie nie domagali się uznania za abuzywne postanowień aneksu nr (...). Twierdzenia takie znalazły się jednak w dalszych pismach procesowych. Sąd stanął na stanowisku, iż niedopuszczalne jest stwierdzenie abuzywności całego aneksu, wszak przepis art. 385<sup>1</sup> k.c. traktuje o postanowieniach umowy. Powodowie winni zatem wskazać, które w ich ocenie postanowienia aneksów są w ich ocenie abuzywne i z jakich przyczyn. Tego niestety w przedmiotowej sprawie zabrakło. Niezależnie od powyższego, aneksy trudno uznać za krzywdzące powodów, skoro bank poszedł powodom na ustępstwa, gdy ci mieli problemy z uiszczaniem rat kredytowych, wydłużając okres kredytowania i przez pewien czas pozwalając spłacać jedynie kapitał kredytu w stałej wysokości. Z tego tytułu powodowie osiągnęli nie stratę, lecz korzyść. Z tych względów brak jest podstaw do uznania, iż zostali oni rażąco pokrzywdzeni, a jakiegokolwiek postanowienie aneksu za abuzywne.

Z tych względów powództwo główne nie zasługiwało na uwzględnienie i podlegało oddaleniu w całości.

Odnośnie powództwa ewentualnego, Sąd Okręgowy przypomniał treść art. 58 § 1 i 2 k.c. oraz art. 69 ustawy prawo bankowe. W art. 69 ust 2 prawa bankowego wskazano jakie niezbędne postanowienia powinny być zawsze ujawnione w tej umowie. Nie wszystkie z tych elementów stanowią essentialia negotii umowy kredytowej. Elementów konstrukcyjnych tej umowy poszukiwać należy w art. 69 ust 1 prawa bankowego.

Sąd analizując postanowienia umowy kredytowej zawartej przez powodów z poprzednikiem prawnym pozwanego banku, doszedł do przekonania, że są one zgodne z art. 69 ustawy prawo bankowe. Umowa jest zgodna z wymienionym wcześniej przepisem, nie jest próbą obejścia przepisów prawa bankowego, jak również nie wypacza natury umowy kredytu. W przedmiotowej umowie kredytu kwotę kredytu określono zgodnie z wolą powodów na 723.972,49 zł, następnie na skutek zawarcia aneksu podwyższono ją o 72.006,67 zł tj. do kwoty 795 979,16 zł i kwotę tę – ponownie z woli powodów – poddano waloryzacji do CHF. W tych okolicznościach brak jest podstaw do przyjęcia, że kwota kredytu nie została określona. Umowa wskazuje również hipotetyczną kwotę kredytu po indeksacji, jak również przybliżony koszt kredytu, a ponadto określa również zasady, termin spłaty kredytu, jak również zabezpieczenia, i w szczególności wskazuje na mechanizm tworzenia tabeli kursowej. Sąd wskazał, że w przypadku umów o kredyt waloryzowany, w zasadzie w chwili zaciągania zobowiązania, ani kredytobiorcy, ani bank nie są w stanie określić ostatecznego kosztu kredytu, który znany będzie dopiero na koniec umowy, a to chociażby z uwagi na zastosowaną waloryzację rat kredytu, których wartość w CHF w przeliczeniu na złotówki może mieć inną wartość ze względu na wzrastający lub spadający kurs waluty.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 kwietnia 2015 r., wydanym w sprawie V CSK 445/14, że dopuszczalne jest ułożenie stosunku prawnego w taki sposób, że strony ustalą w umowie inną walutę zobowiązania i inną walutę wykonania zobowiązania. Strony mogą zatem ustalić jako walutę zobowiązania (wierzytelności) walutę obcą, a jako walutę wykonania tego zobowiązania (spłaty wierzytelności) walutę polską. Wspomniany powyżej art. 69 prawa bankowego statuuje, że waluty samego kredytu oraz waluta jego spłaty nie muszą być tożsame. Tym samym, dopuszczalne jest tworzenie umów realizujących essentialia negotii umowy



kredytu przy założeniu spłaty wierzytelności w walucie obcej. Brak było przy tym w dacie zawierania umowy prawnego wymogu do określenia w niej sposobu ustalania kursu waluty obcej, czy tabel kursowych, co nie zmienia faktu, iż takie postanowienie znalazło się w kwestionowanej w przedmiotowym procesie umowie.

Za dopuszczalnością kredytów waloryzowanych Sąd Najwyższy opowiedział się także w wyroku z 22 stycznia 2016 roku (I CSK 1049/14). W uzasadnieniu tego wyroku stwierdzono, że umowa kredytu waloryzowanego mieści się, w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 69 pr. bankowego). Umowa kredytu waloryzowanego nie jest zatem sprzeczna z art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. wedle którego strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. Natomiast § 3 tego przepisu stanowi podstawę sądowej waloryzacji świadczeń. Należy wyjaśnić, że przepis art. 69 prawa bankowego nie należy do przepisów określających w sposób sztywny wysokość świadczenia pieniężnego, w szczególności świadczenia kredytobiorcy, tj. kwoty kredytu, którą powinien zwrócić w wykonaniu zobowiązania wynikającego z umowy kredytu. Z tego względu waloryzacja umowna tego świadczenia była dopuszczalna na podstawie art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. Przyjęcie za miernik waloryzacji waluty obcej nie stanowiło również naruszenia bezwzględnie obowiązujących przepisów, ani zasad współżycia społecznego. Waloryzacja umowna przy zastosowaniu jako jej miernika waluty obcej wyraża się w tym, że kredytobiorca zwraca kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej suma ta może być wyższa odpowiednio do relacji do waluty obcej. Suma wykorzystana w dniu wykonywania umowy kredytu może mieć bowiem inną wartość rynkową w wyniku indeksacji walutowej. Innymi słowy, kredytobiorca może być zobowiązany do zwrotu bankowi sumy pierwotnie wykorzystanego kredytu (w chwili wykonania umowy przez bank), ale taka wykorzystana suma (w całości lub części) może mieć inną (wyższą) wartość rynkową w okresie spłaty kredytu. Tym samym Sąd zaznaczył, że zasada nominalizmu zawarta w art. 358<sup>1</sup> k.c., znajduje rozszerzenie w ustępie 2 wspomnianego artykułu, umożliwiającego waloryzację w drodze umowy. W ocenie Sądu, zastosowanie indeksacji kredytu nie było przysporzeniem majątkowym na rzecz jednej ze stron, lecz zachowaniem na przestrzeni określonego czasu jednolitej wartości wzajemnych świadczeń stron.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 maja 2012 r., wydanym w sprawie o sygn. akt II CSK 429/11 wskazał, że „biorący kredyt, zwłaszcza długoterminowy z przeliczeniem zobowiązań okresowych (rat spłacanego kredytu) według umówionej waluty (klauzula walutowa) ponosi ryzyko polegające albo na płaceniu mniejszych rat w walucie kredytu, albo większych, niż to wynika z obliczenia w tej walucie, gdyż na wysokość każdej raty miesięcznej wpływa wartość kursowa waluty kredytu w stosunku do waloryzacji tego kredytu”. Podkreślono więc, że istotną konsekwencją umowy kredytu jest brak pewności w zakresie ostatecznego całkowitego jego kosztu, zarówno ze strony banku jak i kredytobiorcy. Dotyczy to także kredytów wyrażonych w PLN, nieindeksowanych do waluty obcej, szczególnie w przypadku zastosowania zmiennego oprocentowania kredytu, zależnego od szeregu czynników, na które kredytobiorca także nie ma wpływu. W przypadku wzrostu oprocentowania w okresie kredytowania, tak samo jak w przypadku zmian na rynku walutowym, które mogą dotyczyć CHF, kwota wierzytelności wobec banku może ulegać zmianie, jednak nawet wówczas będzie to jedno i to samo zobowiązanie z tego samego tytułu, bez cech innych stosunków zobowiązaniowych. Zjawisko to nie stanowi naruszenia ustawy prawo bankowe, ani k.c. w zakresie prawa zobowiązań. Brak ekwiwalentności świadczeń jest więc pozorny, z uwagi na konieczność zachowania wzajemnej wartości waluty PLN i CHF. Nie można oczekiwać od banku (który jako spółka prawa handlowego prowadzi nastawioną na zysk działalność gospodarczą) udzielania kredytów bez umożliwienia mu osiągnięcia korzyści z umowy kredytu, bo tylko wówczas nie dochodziłoby do rozbieżności pomiędzy udzielonym kredytem, a zobowiązaniem do zwrotu wykorzystanego kredytu. Kredytobiorca, niedysponujący własnymi środkami pieniężnymi na realizację takiej inwestycji jak własny lokal mieszkalny, musi skorzystać z finansowego wsparcia ze strony banku, dla którego umowa kredytu jest źródłem przychodu, tym samym dochodzi do naruszenia równowagi między stroną konsumentką a spółką prawa bankowego. Nie jest to jednak równoznaczne z nieważnością umowy kredytu, ponieważ wykorzystanie mechanizmu waloryzacji nie narusza natury kredytu, gdyż zapewnia kredytodawcy zarobek w zamian za udzielenie kredytu.

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wskazuje, iż powodowie posiadali zdolność kredytową oraz możliwość rynkową wyboru kredytu na innych zasadach (w tym kredytu nieindeksowanego walutą obcą). Powodowie, po

zapoznaniu ich z ryzykami związanymi z kredytem indeksowanym ostatecznie zdecydował się na kredyt waloryzowany do CHF. Słusznie powodowie ocenili, że opłacalny były dla nich kredyt waloryzowany do franka szwajcarskiego, bowiem w istocie w dacie zawierania umowy kredytowej, w porównaniu do kredytów złotych bądź udzielanych w innych walutach, niewątpliwie tak było, bowiem kurs franka szwajcarskiego był dość niski i stabilny, co zdawało się przewidywać, że spłata kredytu i wysokość raty będą atrakcyjne w okresie kredytowania. W ocenie sądu powodowie świadomie przyjęli na siebie ryzyko wzrostu kursu waluty z wszystkimi konsekwencjami tegoż ryzyka – wzrost wysokości całego zobowiązania, jak również wzrost raty. W ocenie Sądu postanowienia umowy, jak również sama umowa odpowiadała oczekiwaniom powodów, dlatego też – choć mogli – nie chcieli jej negocjować, w zakresie innych postanowień niż wskazane we wniosku kredytowym. Niezależnie od powyższego, nawet jeżeli powodowie chcieliby negocjować jakiegokolwiek postanowienie umowne, to okoliczności tej nie udowodnili.

Na nieważność umowy kredytu nie wpływa fakt, że waloryzacja kredytu jest dokonywana jednostronnie przez bank w oparciu o kurs waluty u niego obowiązujący. Powodowie zawarli umowę dobrowolnie, zgadzając się na wprowadzenie do niej klauzul waloryzacyjnych, z pełną świadomością zdecydowali się na kredyt waloryzowany kursem waluty obcej, co potwierdzili w oświadczeniach składanych przed zawarciem umowy oraz zawartych w umowie, a w których zapewnili o poinformowaniu ich o ryzyku związanym z kredytem indeksowanym kursem waluty obcej. Sąd przyjął zatem, że powodowie posiadali pełną wiedzę na temat spłaty rat kredytu, jak również mieli świadomość istnienia kursu walutowego, jego wahań i tabel kursowych. Nie ma też wątpliwości, że wybierając zadłużenie w walucie szwajcarskiej, powodowie świadomie chcieli skorzystać z oprocentowania niższego w porównaniu z kredytem złotowym i tym samym miesięcznie niższej raty kredytu, której wysokość w ciągu kolejnych lat, na który został zaciągnięty kredyt, mogła ulec znacznemu wzrostowi. Powodowie zapoznając się z umową i ją podpisując, w świetle zawartych w niej postanowień musieli mieć świadomość, iż spłata rat kredytowych następuje według kursu kupna i sprzedaży waluty obcej, do której waloryzowany jest kredyt.

W ocenie Sądu zawarta przez powodów umowa kredytu nie narusza postanowień dyrektywy Rady Europy nr 93/13 EWG z dnia 05 kwietnia 1993 r. W pierwszej kolejności Sąd I instancji wskazał, że celem dyrektywy jest stworzenie minimalnego standardu ochrony konsumenta i w tym duchu należy interpretować przepisy krajowe. Niewątpliwie polski ustawodawca wprowadzając do porządku prawnego przepisy art. 385<sup>1</sup> k.c. i następne, skorzystał z możliwości, jakie daje omawiana dyrektywa i uchwalił przepisy przewidujące bardziej restrykcyjną ochronę interesów konsumentów. Regulacja zawarta w art. 385<sup>1</sup>-385<sup>3</sup> k.c. stanowi zatem wyraz implementacji w prawie polskim prawa unijnego w zakresie powyższej dyrektywy. W takiej sytuacji należy stwierdzić, iż jakkolwiek po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej pierwszeństwo ma zastosowanie prawo europejskie w razie, gdy zachodzi sprzeczność pomiędzy przepisami prawa krajowego a prawa unijnego, to jednakże w sytuacji, gdy odpowiednie normy prawa krajowego, tak jak w przypadku wskazanych przepisów art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>3</sup> k.c., stanowią wyraz dokonanej już implementacji prawa unijnego, stosować należy te właśnie przepisy prawa krajowego. Sąd Okręgowy jako sąd krajowy był więc w niniejszej sprawie zobligowany do stosowania przepisów prawa polskiego, jako przewidujących dalej idącą ochronę konsumenta.

W świetle powyższego Sąd uznał, iż dopuszczalne było zawarcie z bankiem umowy o kredyt waloryzowany do waluty obcej. Przepisy te nie wykluczają możliwości zastrzeżenia w umowie kredytu, zgodnie z zasadą swobody umów wyrażoną w art. 353<sup>1</sup> k.c., że wypłata kredytu wyrażonego w walucie obcej nastąpi w walucie polskiej oraz że także w PLN nastąpi spłata tego kredytu. Zawarcie w umowie takich postanowień nie sprzeciwiają się przepisy prawa, a nadto uzasadnione są one celem umowy kredytu.

Przedmiotowa umowa nie może być zatem uznana za bezwzględnie nieważną w związku z art. 58 k. c., ponieważ nie narusza przepisów prawa, ani nie zmierza do obejścia ustawy, jak również nie jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego.

Umowa nie może zostać uznana za nieważną także na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Zgodnie wspomnianym przepisem, w razie dokonania

nieuczciwej praktyki rynkowej konsument, którego interes został zagrożony lub naruszony, może żądać naprawienia szkody na zasadach ogólnych, w szczególności żądania unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów związanych z nabyciem produktu.

Strona powodowa utrzymywała, że pozwany dopuścił się nieuczciwych praktyk rynkowych, jednakże twierdzenie takie należy uznać za nieudowodnione w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Co również istotne strona powodowa nie wskazała nawet o jaką nieuczciwą praktykę posądza pozwany bank. Uznając, iż sprawa może dotyczyć rzekomego niedopełnienia obowiązków informacyjnych, wskazać należy, iż powodowie nie udowodnili, że w istocie taka sytuacja miała miejsce, bowiem z przedłożonych w sprawie oświadczeń, jak również zawartych w umowach klauzul wynika, że każdorazowo, powodom przedstawiono informację o ryzykach związanych z kredytem, w szczególności dotyczących klauzul przeliczeniowych i ryzyka kursowego. Tym samym powodowie z pełną świadomością zdecydowali się na wybór kredytu waloryzowanego, po uprzednim poinformowaniu o ryzykach związanych z zaciągnięciem takiego. Powodowie mieli pełną wiedzę, że zarówno rata kredytu, jak i wysokość zadłużenia (nie kwota kredytu lecz jego koszt), przeliczona na złotówki na dany dzień, podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. Powodowie wiedzieli również o wypłacie kredytu w złotym polskim – z resztą sami o to wnosili. Nieudowodnione pozostają także twierdzenie strony powodowej o arbitralności wyznaczanych przez pozwanego kursów kupna i sprzedaży CHF.

W powyższych okolicznościach Sąd doszedł do przekonania, że powodowie nie wykazali, że pozwany stosował wobec nich nieuczciwą praktykę rynkową, dlatego też domaganie się unieważnienia umowy kredytu w oparciu o przepisy ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym nie jest zasadne.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Sąd w przedmiotowej sprawie nie znalazł podstaw, aby zwiększyć wygrodenie pełnomocnika pozwanego o dwukrotność stawki zgodnie z jego wnioskiem.

Z wydanym wyrokiem nie zgodzili się powodowie, którzy zaskarżyli orzeczenie w całości, wskazując na naruszenie przepisów:

- art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady nr 93/13/EWG poprzez przyjęcie, że klauzule zawarte w umowie kredytu i aneksach, nie spełniają przesłanek do z art. 385<sup>1</sup> k.c., tj. iż nie są sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz nie naruszają rażąco interesów konsumentów, podczas gdy powodowie wykazali wszystkie przesłanki niezbędne do przyjęcia, że umowa i aneksy zawierają klauzule abuzywne,

- art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1 k.c. przez przyjęcie, że ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego powstałego na podstawie umowy kredytu hipotecznego nie narusza zasady swobody umów, podczas gdy umowa powodów dawała pozwanemu prawo do dowolnego wpływu na zakres ich zobowiązania co nie mieści się w granicach swobody umów, zaprzeczając istocie stosunku obligacyjnego,

- art. 58 § 2 k.c. przez przyjęcie, że umowa nie narusza zasad współżycia społecznego w sytuacji, gdy przyjęty w niej mechanizm indeksacji skutkuje nieusprawiedliwioną dysproporcją praw i obowiązków stron umowy na niekorzyść powodów, powodującą niekorzystne ukształtowanie ich sytuacji ekonomicznej oraz ich nierzetelne traktowanie,

- art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. przez brak zastosowania i błędne przyjęcie, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie występuje świadczenie nienależne, bowiem powodowie dokonywali wpłat tytułem ważnej umowy, podczas gdy powodowie dostatecznie wykazali, że żądane przez nich kwoty stanowią świadczenia nienależne (bądź z uwagi na nieważność umowy, bądź z uwagi na bezskuteczność kwestionowanych klauzul), które powinny podlegać zwrotowi,

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy ustalenie, że: bank przekazał powodom pełny i rzetelny zakres informacji pozwalający na podjęcie świadomej decyzji w zakresie zaciągnięcia zobowiązania kredytowego i by wystarczające w tym zakresie były postanowienia umowy i oświadczenia

podpisane przez powodów na etapie zawierania umowy; oprocentowanie oparte na LIBOR rekompensowało w całości skalę ryzyka, które wiązało się z zawarciem umowy; powodowie upatrywali swojego pokrzywdzenia wyłącznie w związku ze wzrostem kursu franka; powodowie byli wiadomi ryzyka kursowego oraz ryzyka wynikającego ze zmiennego oprocentowania; powodowie mieli pełną wiedzę, że zarówno rata kredytu, jak i wysokość zadłużenia podlegać będzie ciągłym wahaniom; powodowie nie wykazali, że bank w całkowicie arbitralny i wyłącznie sobie znany sposób ustalał kurs kupna i sprzedaży CHF; model waloryzacji zastosowany w umowie nie prowadził do dysproporcji praw i nie naruszał natury umowy kredytu; umowa precyzowała sposób ustalania kursów i ustalanie to odzwierciedlało rynkowy kurs waluty, powodowie mogli negocjować umowę; wpływ na ocenę spornych postanowień miała możliwość przewalutowania kredytu bądź spłaty w walucie CHF; powodowie nie zakwestionowali skutecznie aneksów i były one korzystne dla powodów; akceptacja umowy przez jej podpisanie jest wystarczająca, by bank nie wykorzystał pozycji dominującej a powodowie mimo zawarcia niekorzystnego mechanizmu w dalszym ciągu uważali ją za korzystną, podczas gdy powodowie nie znali rzeczywistego charakteru umowy, zaś złożenie podpisu przy tak dalekim niedoinformowaniu nie może być uznane za zachowanie równowagi kontraktowej, co skutkowało uznaniem powództwa za bezpodstawne i jego oddaleniem w całości,

- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, polegającą na przyjęciu za wiarygodne zeznań świadków P. S. i M. B. w zakresie dotyczącym okoliczności zawierania umowy, w sytuacji, gdy żaden ze świadków nie brał udziału w zawieraniu umowy oraz poprzez przyjęcie ograniczonej wiarygodności zeznań powodów i odmówienie wiarygodności tej części zeznań, które nie odnoszą się bezpośrednio do zawierania umowy,

- art. 278 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na fakt ustalenia wysokości kredytu do spłaty przy pominięciu klauzul niedozwolonych (kredyt w PLN z oprocentowaniem LIBOR plus marża banku).

W związku z powyższymi zarzutami powodowie wnieśli o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uwzględnienie powództwa ewentualnego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Każdorazowo powodowie wnieśli o zasądzenie kosztów za obie instancje.

Bank wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja powodów podlegała oddaleniu.

Orzeczenie wydane przez sąd I instancji jest trafne, choć wynika to z innej, niż wskazana przez sąd I instancji, okoliczności.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń stanu faktycznego, które w całości akceptuje instancja odwoławcza, dodając jedynie dwa istotne fakty, a mianowicie takie, że w dacie zawierania umowy powodowie prowadzili działalność gospodarczą w nieruchomości zakupionej za pomocą jednego z kredytów, którego konsolidacji dokonywali w niniejszej umowie i w mieszkaniu tym wynajmowali pokój dla ułatwienia sobie spłaty kredytu. Ponadto drugie mieszkanie (rzekomo zakupione dla syna) zostało przez powodów zbyte (zeznania powodów – k. 632 i nast.) oraz okoliczności potwierdzone w pismach powodów, w tym załączniku do protokołu rozprawy.

Pomimo jednak prawidłowości ustaleń, odmienna jest ocena prawna dokonana przez sąd odwoławczy.

Należy co do zasady zgodzić się z twierdzeniem, że nie ma możliwości uznania umowy za bezwzględnie nieważną na podstawie przepisów art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 69 prawa bankowego oraz art. 58 § 1 k.c., natomiast zasadne byłoby stwierdzenie, że umowa zawiera klauzule abuzywne i przez to nie obowiązuje. Taka sytuacja nie ma jednak miejsca w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, strona pozwana ma rację (podkreślając swoje stanowisko nawet w odpowiedzi na apelację), że nie mogło dojść do zasądzenia dochodzonej kwoty z uwagi na brak przymiotu konsumentów po stronie powodów. Rację zatem miał pozwany, podnosząc ten zarzut na początku postępowania, już w odpowiedzi na pozew, a ponieważ jest to prawo materialne, musi być wzięte pod uwagę przez sąd odwoławczy z urzędu. Na rozprawie odwoławczej pełnomocnicy obu stron odnosili się szeroko do tej bardzo istotnej w sprawie kwestii – do tej materii Sąd odwoławczy nakazał również odniesienie się w szerszym niż dotychczasowy kontekście.

Sąd Apelacyjny przypomina, że zgodnie z przepisem art. 22<sup>1</sup> kc za konsumenta uważa się osobę fizyczną, dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

***Powyższa definicja zawiera w sobie cztery zasadnicze elementy:***

1. konsumentem może być tylko osoba fizyczna,
2. musi ona dokonywać czynności prawnej,
3. czynność ta pozostaje w określonej relacji z rolą społeczną tej osoby,
4. adresatem oświadczenia woli jest przedsiębiorca.

Analizując poszczególne elementy, Sąd Apelacyjny nie ma wątpliwości, że konsumentem może być tylko osoba fizyczna, zatem nie mogą być konsumentami osoby prawne, np. stowarzyszenia, spółdzielnie, związki zawodowe, fundacje, przedsiębiorstwa państwowe, partie polityczne czy spółki kapitałowe oraz jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną – np. spółki osobowe prawa handlowego czy wspólnota mieszkaniowa.

Drugi warunek to dokonanie czynności prawnej, czyli wyrażenie oświadczenia woli, najczęściej zawarcie umowy, gdzie niezbędne są dwa lub więcej oświadczeń woli kontrahentów.

Po trzecie czynność prawna pozostaje w określonej relacji z rolą społeczną tej osoby – kwestia braku bezpośredniego związku między dokonaną przez dany podmiot czynnością prawną a jego działalnością gospodarczą lub zawodową jest kryterium najistotniejszym i najbardziej charakterystycznym dla pojęcia konsumenta. Za działalność gospodarczą zgodnie z przepisem art. 2 ustawy z dnia 02 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej rozumiemy zarobkową działalność wytwórczą, budowlaną, handlową, usługową oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodową, wykonywaną w sposób zorganizowany i ciągły. Działalność gospodarczą charakteryzuje zatem chęć zysku. Jak trafnie wskazano w doktrynie nie ma działalności gospodarczej tam, gdzie nie występuje motyw zysku. (Sokołowski T., Komentarz do art.22<sup>1</sup> Kodeksu cywilnego, w: Kidyba A. (red.), Gawlik Z., Janiak A., Jedliński A., Kopaczyńska-Pieczniak K., Niezbecka E., Sokołowski T., Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna., WKP, 2012). Uwzględniając kryterium typowości zastanowić się trzeba czy konkretna czynność prawna jest bezpośrednio powiązana z prowadzoną działalnością gospodarczą lub zawodową kupującego. W orzecznictwie wskazuje się, że umowa konsumencka z reguły ma zmierzać do zaspokajania potrzeb własnych, osobistych, „prywatnych” podmiotu, jego rodziny, domowników, także przyjaciół lub znajomych lub ma zapewniać funkcjonowanie gospodarstwa domowego - takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 września 2007 r., IV CSK 122/07, OSNC-ZD 2008/3/74.

Ostatnia cecha to okoliczność, że adresatem oświadczenia woli konsumenta jest przedsiębiorca – ustawodawca przesądził więc, że drugą stroną umowy jest podmiot profesjonalny – przedsiębiorca. Przedsiębiorcą w rozumieniu art. 43<sup>1</sup> k.c. jest osoba fizyczna, osoba prawna i ułamna osoba prawna, prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową.

O ile zatem w przypadku powodów spełnione są warunki pierwszy, drugi i czwarty, o tyle nie został spełniony warunek braku bezpośredniości z działalnością gospodarczą powodów. Takie rozumowanie wynika z kilku okoliczności.

Najistotniejsza jest ocena określonego przez strony postępowania celu umowy. Co istotne, ocena ta dokonywana być musi na datę zawarcia niniejszej umowy. Kredytobiorcy wzięli kredyt w pozwanym banku na cel spłaty trzech kredytów hipotecznych (w tym jednego z nich przeznaczonego na zakup nieruchomości, która stanowi siedzibę prowadzonej działalności gospodarczej, co przyznali sami powodowie i ich pełnomocnik), 80.000 zł na dowolny cel konsumpcyjny oraz na opłaty okołokredytowe (ubezpieczenie, hipoteka). Kredyt, o który chodzi w niniejszej sprawie był zatem częściowo przeznaczony na spłatę innego kredytu – zaciągniętego w G. (...) (§ 2 umowy), który z kolei służył zakupowi nieruchomości przy ul. (...) w G., czyli miejsca prowadzenia przez powodów działalności gospodarczej. Powodowie we wniosku o kredyt wskazali, że oboje prowadzą działalność gospodarczą pod nazwą (...) i jako siedzibę podali ul. (...) w G., czyli ten sam adres, który wskazali jako adres zameldowania. Zatem kredyt uzyskany od pozwanego służył de facto pośrednio spłacie ceny za nieruchomość, w której prowadzona jest działalność gospodarcza. Ponadto kredyt z niniejszej umowy przeznaczony był na spłatę kredytów jeszcze dwóch innych nieruchomości – mieszkania zakupionego dla syna (lokalu następnie sprzedanego) i mieszkania dla córki (obecnie wynajmowanego na biuro rachunkowe), przy czym czynsz najmu służył spłacie kredytu – czyli lokal służył celom zarobkowym.

Te okoliczności potwierdzili oboje powodowie podczas przesłuchania ((...)).

Niewątpliwie zatem jedna nieruchomość, poza tym, że stanowi miejsce zamieszkania powodów, służy im też do wykonywania profesjonalnej działalności gospodarczej i to takiej, której nie da się oddzielić od miejsca zamieszkania, bowiem powodowie prowadzą biuro związane z pośrednictwem obrotem nieruchomościami, natomiast kolejna nieruchomość była nabyta i zbyta, a trzecia jest wynajmowana, przy czym pochodzący z niej czynsz traktowany jako zysk i służący spłacie rat kredytu.

Tym samym trzeba kategorycznie stwierdzić, że oboje powodowie byli przedsiębiorcami, gdy zawierali umowę kredytu (co zresztą wynika z wniosku o udzielenie kredytu i nie ma racji w tym miejscu Sąd Okręgowy, wskazując, że powodom przysługiwał status konsumentów), a ponadto część kredytu była przeznaczona na spłatę innego zobowiązania kredytowego, związanego z działalnością gospodarczą – na nabycie siedziby działalności. Zatem zawarta przez powodów czynność prawna była bezpośrednio związana z prowadzoną działalnością gospodarczą i to w znacznym zakresie. W ocenie Sądu Apelacyjnego poza działalnością mógł pozostawać jedynie cel dowolny (80.000 zł) oraz opłaty okołokredytowe. Pozostała, znaczna część kwoty kredytu uzyskanego na mocy niniejszej umowy została wykorzystana w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą.

Sąd Apelacyjny podkreśla także, że również zgodnie z dyrektywą (...), a konkretnie z art. 2 ust. 1 pojęcie konsumenta oznacza każdą osobę fizyczną, która w umowach objętych tą dyrektywą działa w celach niezwiązanych z działalnością handlową, gospodarczą, rzemieślniczą czy wolnym zawodem. Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 20 stycznia 2005 r. wydanym w sprawie C-464/01 J. G. przeciwko B. (...) wypowiedział się, że „osoba, która zawiera umowę dotyczącą towaru przeznaczonego do użytku po części gospodarczego, a po części niezwiązanego z jej działalnością gospodarczą, nie ma prawa powoływać się na dobrodziejstwo przepisów art. 13 do 15 tej konwencji (brukselskiej), z wyjątkiem sytuacji, gdy użytek gospodarczy jest na tyle marginalny, iż odgrywa jedynie nikłą rolę w ogólnym kontekście danej transakcji, przy czym bez znaczenia pozostaje fakt, iż pozagospodarczy aspekt ma charakter dominujący”. Zatem jeżeli umowa została zawarta w celu zaspokojenia potrzeb działalności gospodarczej (tak jak w niniejszej sprawie) i to w istotnym zakresie, to nie można tej okoliczności pominąć, nawet wówczas, gdy pozagospodarczy (mieszkalny) aspekt transakcji ma charakter dominujący. Od początku zatem zawarcia umowy, zdecydowana większość środków kredytu, była przeznaczona na spłatę wcześniejszego kredytu na nabycie siedziby dla prowadzenia działalności gospodarczej, a zatem wniosek, że powodowie nie są konsumentami jest trafny.

Wnioskowanie takie jest tym bardziej uprawnione, że od 30 czerwca 2022 r. obowiązuje nowo dodany przepis art. 385<sup>5</sup> k.c., który rozszerza pojęcie konsumenta również na osobę fizyczną zawierającą umowę bezpośrednio związaną z działalnością gospodarczą, gdy z treści umowy wynika, że nie posiada ona dla niej charakteru zawodowego,

wynikającego w szczególności z przedmiotu wykonywanej działalności gospodarczej, udostępnionego na podstawie przepisów o Centralnej Ewidencji i Informacji o działalności Gospodarczej. Przepis ten, w ocenie Sądu Apelacyjnego, będzie miał znaczenie dla nowo zawieranych umów, ponieważ status konsumenta musi być oceniany na datę zawarcia umowy. Jednakże w przypadku powodów, nie są oni konsumentami nawet w rozumieniu nowego przepisu art. 385<sup>5</sup> k.c. Przedmiotem działalności powodów jest, jak już wskazano sprzedaż, wynajem i pośrednictwo w obrocie nieruchomościami, zatem uzyskanie kredytu na takie cele jest bezpośrednio związane z prowadzoną działalnością gospodarczą. Zatem nawet wprowadzenie do kodeksu cywilnego nowego przepisu o konsumentach nie może spowodować odmiennej oceny statusu powodów.

W wyroku z dnia 03 października 2014 r. Sąd Najwyższy (V CSK 630/13, Legalis 1182706) podkreślił, że „brak ustawowego określenia przesłanek rozróżnienia bezpośredniego i pośredniego związku czynności prawnej z działalnością gospodarczą, a także zawodową (zrównanych na gruncie art. 22<sup>1</sup> k.c. pod względem skutków w omawianym zakresie) pozostawia ich określenie sądom orzekającym w drodze wykładni art. 22<sup>1</sup> k.c.”. Wykładnia tego przepisu w niniejszej sprawie prowadzi na dzień dzisiejszy i na dzień zawierania umowy kredytowej do niepodważalnego wniosku, że znaczna część kredytu – około 90 % (80.000 zł cel dowolny, łącznie było 795.979,16 zł), udzielonego przez pozwanego bank powodom, była wykorzystana dla sfinansowania potrzeb powodów jako przedsiębiorców, a to wyklucza potraktowanie ich jako konsumentów.

Konsekwencją powyższego jest niemożność zastosowania w odniesieniu do powodów przepisów art. 385<sup>1</sup> do (...) k.c., a zatem uznania, że umowa zawiera klauzule abuzywne. Przepis art. 385<sup>1</sup> k.c. stanowi wyraźnie, że przy klauzulach abuzywnych chodzi o „postanowienia umowy zawartej z konsumentem”. Niezależnie nawet od tego, że formularz posługiwał się takim nazewnictwem. Powodów należy traktować jako profesjonalistów i podmioty równoprawne bankowi.

W systemie prawnym RP oraz UE konsument traktowany jest jako podmiot wymagający szczególnej ochrony. Dzieje się tak między innymi dlatego, że podmiot ten uważany jest za stronę słabszą w relacjach z przedsiębiorcą. Silniejszą pozycję przedsiębiorcy motywować ma między innymi jego profesjonalny charakter oraz łatwiejszy dostęp do informacji. Również regulacje wspólnotowe, w tym Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 05 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków

w umowach konsumenckich w art. 2 lit b oraz Dyrektywa Parlamentu Europejskiego 1999/44/WE z dnia 25 maja 1999 r. w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji w art. 1 (2) lit. a pozwoliły sądowi wspólnotowemu na zdefiniowanie transakcji konsumenckich jako: „zawieranych przez osobę fizyczną, działającą z przyczyn pozostających poza jej działalnością handlową lub zawodową jako drugą stroną umowy” oraz określenie, że są to „tylko umowy zawarte dla celów zaspokojenia własnych potrzeb jednostki, w ramach prywatnej konsumpcji”, bo tylko wówczas podlegają przepisom mającym na celu ochronę konsumentów.

Kolejnym argumentem, który przekonuje o bezpośrednim związku umowy z działalnością gospodarczą powoda jest to, że sami powodowie potwierdzili związek między kredytem z niniejszej umowy a kredytami w (...) Banku. Wprawdzie powodowie powoływali się na okoliczność, iż są w zaawansowanym wieku i nie mieli czasu na dokładne przeczytanie umowy, ale w ostateczności są to kwestie nieistotne. Jako profesjonalisci w obrocie nieruchomościami mieli możliwość choćby skorzystania z porady pośredników czy prawników, ich wiedza dotycząca sposobów finansowania również jest znacznie większa. Wreszcie też korzystali z podobnych instrumentów wcześniej. Kredyt był ewidentnie związany z prowadzoną działalnością, a zatem umowa obciążona była zupełnie innym ryzykiem, niż ryzyko które obciąża nieświadomych konsumentów. Doświadczenie życiowe wskazuje także, że pośrednicy w obrocie nieruchomościami są znacznie bardziej zorientowani w kwestiach również finansowych związanych z zakupem lokali czy domów. Powodowie wydali środki pochodzące z kredytu na spłatę wcześniejszych kredytów, związanych z nabyciem siedziby przedsiębiorcy i zarabkowaniem na wynajmie, zatem na zaspokojenie potrzeb prowadzonej działalności gospodarczej.

Jeśli chodzi o zarzuty apelacji, to Sąd Apelacyjny podkreśla, że Sąd I instancji prawidłowo uznał, że zawarta przez powodów umowa nie była nieważna. Umowa zawarta w dniu 04 kwietnia 2007 r. nie była sprzeczna z ustawą ani z zasadami współżycia społecznego, ani też nie miała na celu obejścia ustawy. Była odmianą umowy uregulowanej w przepisie art. 69 ust. 1 prawa bankowego, dopuszczalną

w świetle przepisu art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. Na dopuszczalność zawierania umów indeksowanych obcą walutą wskazywał wielokrotnie Sąd Najwyższy, o czym jeszcze poniżej. Umowa określała kwotę i walutę kredytu, zasady i termin spłaty, wysokość odsetek i przewidywała oprocentowanie oraz harmonogram spłat, co oznacza, że była zgodna z prawem, ponadto w dacie jej zawierania była korzystna dla powodów – zgodność z zasadami współżycia społecznego i żadna ze stron nie miała zamiaru obchodzenia prawa. Należałoby jednak uznać, że umowa zawierała klauzule abuzywne, jednakże brak statusu konsumentów po stronie powodów uniemożliwia takie ustalenie.

Z takim stanowiskiem zgodził się również Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 18 maja 2022 r. ( (...) 362/22), w którym wskazał, że przedsiębiorca ma choćby możliwość poradzenia się fachowca co do podejmowanych decyzji oraz, że pojęcie konsumenta nie może być nadmiernie rozszerzane. Przy czym stan faktyczny był podobny o tyle, że tylko jeden kredytobiorca był tam przedsiębiorcą (tu zaś nie ma wątpliwości co do tego, bo oboje małżonkowie wspólnie prowadzą działalność gospodarczą), natomiast kredyt również częściowo służył spłacie wcześniejszego kredytu, który przeznaczono na nabycie siedziby prowadzonej działalności – i to w mniejszym zakresie niż w niniejszej sprawie.

Ostatecznie zatem należy wskazać, że zarzuty apelacji powodów są nietrafne. Zarzuty naruszenia prawa procesowego sugerują, że powodowie nie zostali należycie poinformowani o ryzyku kursowym i warunkami zawieranej umowy, co pozostaje bez znaczenia z uwagi na brak statusu konsumenta. Ponadto ten zarzut jest zgodny z oceną dokonaną przez Sąd Okręgowy i sprzeczny z zarzutami naruszenia prawa materialnego. Z jednej strony powodowie powołują się bowiem na nieważność umowy z mocy prawa, a z drugiej chcą, by traktowano ich jako konsumentów i ustalono, że umowa zawiera klauzule abuzywne. Są to dwa odmienne stanowiska i niemożliwe jest uwzględnienie ich obydwu równocześnie.

Ocena zeznań świadków – pracowników banku jest również nieistotna dla sprawy. Świadkowie przedstawili mechanizm zawierania umów i funkcjonowania kredytów indeksowanych. Wnioski wysnute z zeznań świadków nie wpływają ostatecznie na ogólną ocenę zebranego materiału dowodowego przez sąd I instancji i są pomijalne wobec oceny dokonanej przez Sąd Apelacyjny i stwierdzenia braku statusu konsumentów. Podobnie jak bez znaczenia jest to, czy bank dokonywał jakichkolwiek transakcji walutowych. Strony porównały wartość kredytu do wartości innej waluty i nie oznacza to, że którakolwiek ze stron miała obowiązek dokonywania jakichkolwiek czynności w obcej walucie.

Nietrafny jest również zarzut dotyczący dowodu z opinii biegłego. Niedopuszczenie tego dowodu to konsekwencja odmówienia powodom ochrony prawnej. Brak statusu konsumenta powoduje, że nie ma potrzeby ustalania jakie byłoby zobowiązanie stron lub ile pozostało do spłaty, skoro warunki umowy nie zmieniały się.

Jeśli chodzi o zarzuty naruszenia prawa materialnego, to należy wskazać, że powodowie nie mają racji, iż umowa jest nieważna z mocy prawa. Umowa kredytu, w tym również umowa kredytu indeksowanego w walucie obcej, została uregulowana w rozdziale 5 ustawy prawo bankowe, noszącym tytuł „kredyty i pożyczki pieniężne oraz zasady koncentracji zaangażowani. Jest to umowa nazwana, dla której essentialia negotii określone zostały w ustawie. Zgodnie ze swobodą umów, obowiązującą w polskim prawie zobowiązań, strony mogą ułożyć łączący je stosunek prawny, w tym kredytowy, wedle swojego uznania. Nie było więc przeszkód, by strony określiły taki sposób waloryzacji kwoty udzielonego kredytu, jak poprzez porównanie jej do wartości innej waluty, w tym wypadku CHF. Nie sprzeciwia się temu ani ustawa, ani zasady współżycia społecznego ani natura umowy kredytu.

Do elementów przedmiotowo istotnych, wskazanych w art. 69 ust. 1 prawa bankowego należy: zobowiązanie banku do oddania do dyspozycji kredytobiorcy, na czas oznaczony w umowie, określonej kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania



z kredytu na warunkach określonych w umowie i do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami, w oznaczonych terminach spłaty oraz do zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Dodatkowo w odniesieniu do kredytów indeksowanych obecny przepis art. 69 ust. 2 pkt 4 a (wprowadzony ustawą z dnia 29 lipca 2011 r.

o zmianie ustawy prawo bankowe, która weszła w życie 26 sierpnia 2011 r.- Dz. U. 2011, nr 165, poz. 984) wprowadza dodatkowe elementy w postaci wskazania innej waluty niż polska (tej, do której kredyt jest indeksowany) oraz obowiązek wskazania zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu walut, na podstawie którego obliczana jest wartość kredytu, transz i rat oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty lub spłaty kredytu. Umowa kredytu zawarta z powodami zawierała wszystkie te elementy, co przeczy tezie powodów o jej sprzeczności z ustawą. Ponadto zaś w dacie zawarcia umowy kredytu podstawę prawną działania banku stanowiła ustawa prawo dewizowe, która nie przewidywała żadnych ograniczeń dla banków, wobec czego mogły one udzielać kredytów i pożyczek w walutach obcych bez uzyskiwania dodatkowych zezwoleń.

Sąd Najwyższy dopuścił taką konstrukcję kredytu, jaką zawarły strony

z perspektywy przepisu art. 69 prawa bankowego. W wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. (I CSK 1049/14) wskazał, że „Umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną (art. 69 prawa bankowego z 1997 r.). W art. 69 ust. 2 prawa bankowego wskazano, jakie niezbędne (obligatoryjne) postanowienia powinny być zawsze ujawnione w tej umowie bankowej. Nie wszystkie z tych elementów stanowią oczywiście essentialia negotii umowy kredytowej. Elementów konstrukcyjnych tej umowy poszukiwać należy w treści art. 69 ust. 1 prawa bankowego (...) Oznacza to, że – używając syntetycznej formuły – bank zobowiązuje się do wydania określonej sumy pieniężnej, a kredytobiorca – do zwrotu wykorzystanej sumy kredytu i zapłacenia odsetek kapitałowych”. Sąd Najwyższy stwierdził w uzasadnieniu w/w wyroku, iż umowa kredytu indeksowanego mieści się w ramach konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant.

Również w doktrynie nie ma wątpliwości, że istnieje możliwość zastosowania indeksacji jako sposobu wyrażenia wysokości zobowiązania (Z. Ofiarski: Komentarz do art. 69 ustawy Prawo bankowe, system Informacji Prawnej LEX). Podobnie wypowiadały się sądy powszechne – np. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 12 czerwca 2017 r. – I ACa 456/16 czy Sąd Okręgowy w Warszawie w wyroku z dnia 06 lutego 2017 r. – XXV C 2912/18.

Umowa kredytu zawarta przez strony odpowiada definicji umowy kredytu indeksowanego wypracowanej w orzecznictwie i doktrynie, a zatem mieści się

w konstrukcji ogólnej kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant – art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 69 prawa bankowego, wobec czego twierdzenia o nieważności umowy z uwagi na sprzeczność z prawem lub z naturą stosunku prawnego są pozbawione podstaw.

Nietrafny jest również zarzut powodów wskazujący na sprzeczność umowy

z zasadami współżycia społecznego. W orzecznictwie podkreśla się, że za uznaniem czynności prawnej za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego muszą przemawiać szczególne okoliczności (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 21 listopada 2018 r. – I ACa 1300/17, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2017 r. – IV CSK 660/16), a takich powodowie nie zdołali udowodnić. Wręcz przeciwnie z zeznań powodów wynika, że korzystne było dla nich wzięcie kredytu indeksowanego, ponieważ nie mieli zdolności kredytowej aby wziąć kredyt w złotych. Kredyt natomiast wzięli dobrowolnie w celu połączenia wcześniejszych zobowiązań, za namową doradcy.

Wszystko powyższe oraz wykonywanie umowy przez długi czas, zgodnie z jej treścią, powoduje, że nie da się stwierdzić nieważności umowy na podstawie przepisu art. 58 k.c. w zw. z art. 69 prawa bankowego i w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c.

Zatem apelacja powodów podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Konsekwencją rozstrzygnięcia jest orzeczenie o kosztach postępowania

i obciążenie nimi przegrywających w II instancji powodów. Na zasądzone koszty składa się wynagrodzenie pełnomocnika zawodowego reprezentującego stronę pozwaną, ustalone w oparciu o obowiązujące w dacie wniesienia apelacji rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r.

Anna Strączyńska